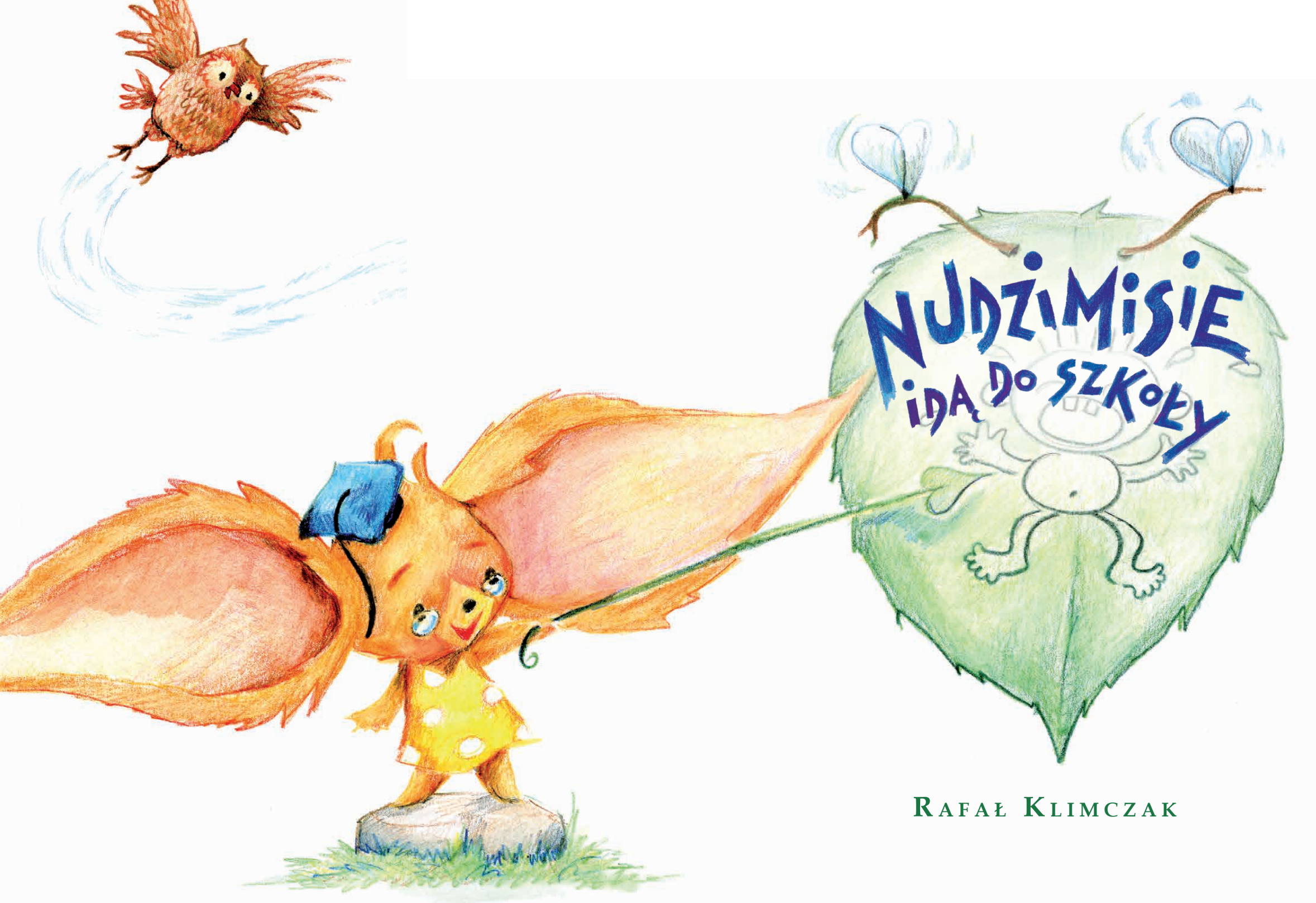


NUDZIMISIE



IDA DO SZKOŁY



RAFAŁ KLIMCZAK

Wydawnictwo Skrzat
Kraków

© Copyright by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat
Stanisław Porębski, Kraków 2013, 2018

Redakcja: Agnieszka Sabak
Korekta: Sylwia Chojecka
Projekt okładki i ilustracje: Agnieszka Kłos-Milewska
Skład: Wydawnictwo Skrzat

Wydanie drugie poprawione

ISBN 978-83-7437-964-9

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat
Stanisław Porębski
31-202 Kraków, ul. Prądnicka 77
tel. (12) 414 28 51
wydawnictwo@skrzat.com.pl

Odwiedź naszą księgarnię internetową: www.skrzat.com.pl



WITAJ!



Jesteśmy nudzimisiami i odnudzamy dzieci, które się nudzą. Znamy się dzięki Szymkowi – przedszkolakowi, który pewnego dnia baaaardzo się nudził i głośno nas wołał: Nudziiiiimiisieeeeeeee!!!

W pierwszej części naszych przygód pt. Nudzimisie możesz przeczytać o tym, jak z Nudzimisiowa wyruszył do Szymka Hubek, który następnym razem przyprowadził ze sobą do Waszego świata Mutka i Gusię. Poszli z Szymkiem do przedszkola, gdzie pomogli mu pokonać pewnego niesforne go kolegę, zrozumieć, na czym polega przyjaźń, dlaczego nie wolno zazdrościć innym sukcesów, na czym polega zabawa z zasadami i dlaczego nie warto bać się Kosmaka. Oczywiście nudzimisie codziennie wracały do swojej niezwykłej krainy, gdzie na drzewach rosną lizaki, na krzewach chipsy, za domami rozciągają się galaretkowe pola, a w strumyku płynie kolorowa lemoniada.

Z drugiej książki o nas pt. Nudzimisie i przyjaciele dowiesz się o tym, jak Nudzimisiowo nawiedziła wielka burza i jak bohaterska trójka Szymkowych przyjaciół – Gusia, Hubek i Mutek – pod przywództwem dzielnego i mądrego

Budusia ratowały swoją krainę. Tu jest także opisana historyczna chwila spotkania Obrazika z potężnym Łaskotem oraz wielka akcja ratunkowa, zakończona wieczystą przyjaźnią między nudzimisiami i niebieskim potworem, który czuł się bardzo samotny. Tymczasem przedszkolaki, które już wiedzą o naszym istnieniu, wyruszają na sprzątanie świata, w czym im ofiarnie pomagamy.

W trzeciej części naszych przygód pt. Nudzimisie i przedszkolaki wkraczamy do domów Szymkowych kolegów i do przedszkola. A tu same kłopoty, bo: Kubuś nie może zasnąć, Jędrus płacze o mamę, a Tadzio nie chce nic jeść. Na szczęście jesteśmy i trzymamy łapkę na pulsie. A i w naszej krainie jest ciekawie: Zubkowi od zaraz potrzebny jest szczypek, a Czarusia odwiedza... Przeczytajcie sami!

W czwartej części pt. Szymek w krainie nudzimisów dzielny Szymon wyrusza w niebezpieczną podróż do Lasu Marzeń, aby odnaleźć jednego z nas.

To już piąta książka o naszych przygodach. Mamy nadzieję, że zaciekawia Cię nie mniej niż te, o których już słyszałeś.

*Pozdrawiamy,
Twoje nudzimisie*

R O Z D Z I A Ł 1

WYPRAWKA



Lato w Nudzimisiowie nie kończyło się nigdy. Błękitne niebo zdobiły rzadko rozrzucone obłoczki, które czasem zmieniały się w deszczowe chmurki. Działo się tak jedynie wtedy, kiedy jakieś dzieci bardzo się nudziły i wołały na pomoc swoich małych przyjaciół, czyli nudzimisie. Od niemal dwóch miesięcy zdarzyło się to zaledwie kilka razy. Tak się bowiem złożyło, że w świecie ludzi trwały jeszcze wakacje i dzieci nie miały czasu na nudę. Były wprawdzie wyjątki, ale wesołe i służące pomocą misie szybko odnudzały małe marudy, co natychmiast przywracało porządek na nudzimisiovym niebie.

- Kiedy wreszcie skończą się te wakacje? - ziewnął przeciągle Hubek, leżący wygodnie w cieniu lizakowca.



- O tak! - zawołała z utęsknieniem Gusia. - Niech dzieci wreszcie zaczną się nudzić.

Nie żeby nudzenie się miało jakikolwiek związek z nauką w przedszkolu czy w szkole. Wręcz przeciwnie. O nudzeniu się w tych miejscach nie mogło być mowy. Dotyczyło to raczej zmiany pory roku i coraz dłuższych wieczorów, kiedy przedszkolaki często nie mają co robić, podobnie jak uczniowie po odrobieniu lekcji. Dla nudzimiśków nastaje wtedy okres zwiększonego wysiłku przy wymyślaniu wciąż nowych zabaw. One też w nich uczestniczą,

nic zatem dziwnego, że niecierpliwie czekają na nadejście jesieni.

Żeby dobrze przygotować się na ulubioną porę roku, nudzimisie otworzyły własną szkołę. Pierwszą i jedyną szkołę dla nudzimiśków. Było to wydarzenie, jakich mało w ich długiej historii. Chętnych do nauki znalazło się tak wielu, że trzeba było prowadzić zajęcia na dwie zmiany.

Hubek z przyjaciółmi, Gusią i Mutkiem, mieli obecnie dłuższą przerwę, ponieważ nie brali udziału w lekcji odnudzania. W tym przedmiocie byli tak dobrzy, że sami mogliby uczyć innych, jak bawić się z dziećmi. Czekali jednak na zajęcia z gimnastyki i pływania, bo czego jak czego, ale ruchu i sprawności nigdy nie jest za wiele. Tak przynajmniej twierdziły starsze nudzimisie, a wiadomo, że starszych należy słuchać. W Nudzimisiowie była już taka tradycja i dobry zwyczaj, że im starszy nudzimiś, tym większym darzony był szacunkiem i miał większy posłuch. Nie bez powodu wszyscy czuli olbrzymi respekt przed Najstarszym Nudzimisiem, który był niemal wyrocznią w wielu sprawach. Zawsze służył pomocą i zawsze miał rację.